

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

Table with subscription rates: Przepłata wycieczki, Przepłata wycieczki, Przepłata wycieczki...

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie: Biuro administracji...

Lwów d. 12. stycznia.

Do smutnego przysłowia, że w Austrii wszystko jest możliwe, przybędzie wkrótce nowy przyczynek...

Centralistów nadzwyczajnie niepokoił borycz. Zeithammera, jednego z przywódców staroświeckich...

Gdy tak centralizm dąży tylko do rozszerzenia swej władzy, negacja prerażająca się zmagania...

cy położona, sprzedana została na licytacji za 50.735 zlr. Według korespondencji...

Wiedeńskie dzienniki półurzędowe spodziewają się, że obie mieszane komisje austriacko-rosyjskie...

Rząd węgierski dopuścił się gwałtu smutnego. Nakazał, aby rozwiązanie dwóch gimnazjów słowackich...

Lewica węgierska usiłuje w Ellenberze, swoim głównym organie, nakłonić br. Senney'a...

W drukarni Zastawy w Nowym Sadzie (pisano to jest głównym organem omladynistów w Serbii węgierskiej)...

O spodziewanej w Kongresowej reformie sądowej pisze Nowoje Wremia: Styszelismy, że na posiedzeniu Rady państwa...

Sfera bismarkowska w żaden sposób nie może się wywikłać z kłopotów, które sprowadziła na nią ogłoszenie Alfonsa XII. królem...

jechała Serranowskiego. I tak, obecny rząd miał przestać podziękowanie Serranie za to, że nie dał się unieść osobistej ambicji...

Austrjacka polityka kolejowa.

Proces Offenheima wyprawdził dopiero na jaw nędzę austrjackiej polityki kolejowej, chociaż odsonił dotąd tylko jedną część spraw...

Najciekawszą jednak stroną, jak się wyrażają koncesje kolejowe, jak się przeprowadzają projekta koncesji przez ministerstwo, komisję kolejową...

System koncesjonowania i budowania kolei żelaznych w Austrii, upadł już bezpowrotnie. Ani w kraju, ani za granicą, niepodobna jest zebrać...

na inne linie projektowane. Na budowie kolei łupkowskiej przedsiębiorcy i koncesjonariusze potrzeba było kroci, a krocie te się znalazły...

Gränderstwo i przedsiębiorstwo kolejowe kwitło, jak długo kwitnął w ogóle szwajdel giełdowy, jak długo wierzone w tak zwany rozkwit ekonomiczno finansowy w Austrii...

Nie tak nie zdemoralizowało publicznych stosunków austrjackich, jak koleje. W Węgrzech prócz demoralizacji, sprawdziły koleje i ruinę finansową publicznego skarbu...

Przypatrzmy się jakim tokiem szły dawniej sprawy kolejowe w Austrii.

W głowie jednego człowieka, chcącego być grunderem lub generalnym dyrektorem kolejowym, lub nawet tylko dyrektorem ruchu, powstawała myśl jakiejś nowej kolei...

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie: Biuro administracji... Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza...

Przypatrzmy się jakim tokiem szły dawniej sprawy kolejowe w Austrii. W głowie jednego człowieka, chcącego być grunderem lub generalnym dyrektorem kolejowym...

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Paryż d. 7. stycznia.

(A) Trzeba przyznać angielskim dziennikom, że mają znakomitych korespondentów. Pod koniec listopada przytaczałem wam program przypisywany marszałkowi przez paryskiego korespondenta Timesa...

OSTAPEK

Ustęp z przeszłości emigracyjnej, Powieść przez T. T. Jeża.

Bryczka wbiegła z Botuszan drogą ku północy i warkota toczyła się środ pół w połowie odlegających, w połowie upranych. Fizjonomia kraju nie przypominała wędrowcomi naszemu...

glaszał i do koni mowę zwracał, wzruszając ramionami i mówiąc sam do siebie: Dziwny jakiś Lach... żeby słówko po ludzku!... Ciekawa rzecz, czy on się z Lachami rozmówić potrafi...

rej widzieć się dawały cztery kominy. Front zabudowania tego przedstawiał ścianę gładką, obieloną, mającą drzwi czworo, każde pomiędzy dwoma okienkami cztereschobowymi...

Przy słowach tych, ten co stał na proggu cofnął się, mrużąc pod nosem, miejsce zaś jego zajął inny jegomość, także z fajką w ustach, pekąty, łysawy, wzrostu niewielkiego...

nich. Ci zwłaszcza, co w karty grali, nie zwrócili na niego uwagi najmniejszej. Inni zaś odpowiedzili mu pomrukiem na podzwonienie i jeden tylko pekąty jegomości honory mu czynił...

całego świata; najprawdopodobniejszą są gabinety Fourtoul-Brogie, albo Dufaure-Audiffret-Pasquier. Pierwszy, w razie, jeżeli marszałek na serjo rachował na poparcie przez lewy środek prawa o senacie z dodatkiem komisji odkładającym jego wejście w życie do zagłosowania innych praw konstytucyjnych, a cofnięciem się lewego środka zniechęcony, zwróci się do prawicy dla spróbowania niemożliwego wskrzeszenia koalicji monarchicznej. Drugi, w razie jeżeli marszałek głęboko obmyślał postanie, którem wkróczył do dyskusji i jeżeli to postanie zawiera szczerą, polityczną jego program.

Wczorajsze postanie postawiło siedmiolecie na gruncie, na którym bezskutecznie dotąd szukano związku środków. Żądanie prawa, mającego uregulować następstwo władzy, daje marszałkowi poparcie lewego środka; zastrzeżenie że w r. 1880 istniejące zgromadzenia winny mieć prawo rozporządzenia formą rządu, zadawania prawy środków, ale dotąd, dwie tylko te frakcje z postania mogą być zadowolone. Oświadczeniem, że się nie sprzeciwi tym, którzy w przewidzeniu możebnego zgonu marszałka przed r. 1880, chcieliby zapewnić siedmiolecie istnienie aż do tej daty, marszałek zerwał z prawicą umiarkowaną, która siedmiolecie nieoświadczonego nie znosi. Zastrzeżeniem, że nie plebiscyt ale zgromadzenia będą miały prawo stanowić w r. 1880 o dalszej formie rządu, marszałek odsunął od siebie bonapartystów.

Jeżeli przeto postanie jest szczerym programem marszałka, to jedyny gabinet jakiego spodziewać się godzi, byłby gabinet Dufaure-Pasquier, w którym prawdopodobnie przewodniczyłby p. Decazes a jen. Cissey pozostałby przy tece wojny. Taki, lub temu tylko podobny gabinet miałby szansę przeprowadzić organizację siedmioletniej republiki, którą technicznie całe postanie.

Sądzą, że marszałek nie cofnie się przed przykładem Thiersa, jakim p. Brogier straszę go nie omieszka, a który upadł właśnie w chwili, kiedy mu się zdawało, że już na obu stronach oprzeć się potrafi. Marszałek ma tę lepszą w grze swojej kartę, że w razie nawet zwycięstwa *hasco* nie potrzebuje złożyć dymisji i że wszelkie wotum nieufności nie jego, ale nowy gabinet dotknąć może. Dziś właśnie trafia się, jedyna może sposobność przeprowadzenia spojni środków — wątpliwe, żeby marszałek sposobność tę opuścił — nie mu nie przeszkodzi w razie niepowodzenia wykonać strategiczny odwrot i zastąpić się bądź propozycją p. d. Girardin, zwolania kongresu dla opracowania konstytucji, bądź rozwiązaniem Izby. Nie zapomnijmy bowiem, że dotąd marszałek tylko oba środki ma za sobą, i że te środki bardzo łatwo znaleźć się jeszcze mogą w mniejszości.

Cokolwiekby, w poniedziałek jeżeli prawo o kadrach wojskowych nie zajmie całego posiedzenia, w przeciwnym razie we wtorek, Izba raz jeszcze będzie powołana do dyskusji nad monarchią i republiką. Pomimo jednoci wystąpienia p. de Castellane, nie widzimy żadnej przyczyny, dla której udałoby się przeprowadzić dzisiaj restaurację monarchiczną, lub przynajmniej dla której, jednej z licznych monarchij przyznano prawo do dyskusji po siedmiolecie, a przeciwnie w razie postawienia przez marszałka gabinetu Dufaure-Audiffret-Pasquier bardzo wierzymy w możność przeprowadzenia propozycji Périera. Rzeczywiście propozycja ta upadła jedynie w skutek interwencji rządu, który w osobie jen. Cissey oświadczył się przeciw niej i pociągnął za sobą grupę chwicznych z prawego środka. Niechaj we wtorek ks. d'Audiffret-Pasquier oświadczy się imieniem rządu za tę propozycją, która wchodzi zupełnie w program wczorajszego postania, a grupa chwicznych, której sam książę przewodził, przechylą na jego stronę zwycięstwo. Jeżeli te będą następstwa postania wczorajszego, które ze swej strony jest następstwem konferencji w pałacu Elizyjskim, to śmiało powiedzieć będzie można, że marszałek równie jak jego dzisiejsi doradcy „dobrze zasłużyli się ojczyźnie.“

Przegląd polityczny.

Austro-Węgry. *Wiener Abp.* pisze urzędowo: „W sprawach wojskowych rozbiegły się ostatnimi czasami najdziwniejsze wieści pogłoski. Tak np. już teraz przepowiadają, jakie fazy przebiedzie w najbliższych miesiącach nowy regulamin awansowy, nad którym dotyczący sery pracują. Teraz donoszą o zamianowaniu dyktarza wojskowo-lekarskiego na stopień, który tylko generałom przyszuża. Co do ostatniej wiadomości, dodajemy, że według *Tagblattu* dr. Hasselbach ma być mianowany naczelnym sanitarnym inspektorem armii w stopniu improwizacji.

Cesarz sankcjonował ustawę sejm dalmackiego, mocą której uzupełniono niektóre przepisy ustawy krajowej z 8 lutego 1869, odnoszącej się do nadzoru szkolnego. Według nowej ustawy Rada szkolna miejscowa, jeśliby w uderzający sposób zaniedbywała pełnienia poruczonej sobie obowiązków, lub wykonywania porządku wyższych władz szkolnych, może być na wniosek Rady szkolnej okręgowej przez Radę szkolną krajową rozwiązana. Jeżeli orzeczone rozwiązanie Rady szkolnej miejscowej, natenazca Rada szkolna krajowa przeznaczy kierownika do tymczasowego załatwiania spraw dotyczących Rady miejscowej, który pobierać będzie ryczałt wymierzony przez Radę szkolną krajową dla Rady szkolnej miejscowej. Najdalej w przedziagu czterech tygodni po rozwiązaniu Rady szkolnej miejscowej zarządzone być mają ponowne wybory.

Według doniesień dzienników węgierskich, komisja zwolana przez węgierskie ministerstwo w celu zbadania sprawy lichwy, ukończyła już swą pracę i oświadczyła się przeciw zaprowadzeniu *maximum* stopy procentowej. Minister sprawiedliwości przyrzekł, że skorzysta z uwag i opinii członków komisji.

Ziemię polskie.

(Prześladowania pruskie. Ostrożność moskiewska. *Wiek* o pracy organicznej w Kongresówce).

W zabiorze pruskim szczególnemu teraz prześladowaniu ulegają dziekan i powódni sprawy delegata papieskiego. Świeżo uwięziono ks. Kuklińskiego z Głuchowa, ks. Michałskiego z Droszowa i ks. Baszińskiego z Turka. Ks. Kocubski z Międzyzdrzy, za odmowę sądowych znać od delegata, skazany został na 100 talarów grzywien.

Moskwa zaczyna na serjo przygotowywać się do walki z Niemcami. W tym celu ściągają obecnie wojska do Kongresówki, a chcąc o ile można to ukryć, trudnią poddany pruskim wszelkimi możliwymi sposobami pobyt w Kongresówce. Z tego powodu pisze *Posen-Zeitung*: „Dotąd dozwolone było, ażeby pruscy poddani z trzymiłowego okręgu nadgranicznego za kartami legitymacyjnymi, wydalawani przez władze miejscowe, przechodzili do Kongresówki i tam bawili za nimi aż do dwóch tygodni. Od dnia 27. grudnia jednakże nie wpuszczają już do Kongresówki za kartami legitymacyjnymi nikogo, przeciwnie żądają paszportów z wizą moskiewskiego konsula, choćby pobyt w Kongresówce tylko godzinę trwał miał. Pomimo że dnia 26. grudnia karty legitymacyjne uwzględniano, to już najaztury oddalano z komor w Osieku i Zieluniu osoby, w karty takie zaopatrzone. Środek ten rozporządzony został w Warszawie. Kto zna stosunki nadgraniczne przy pomienionych komorach, ten potrafi ocenić srodek tego bezwzględnie, nieczem nieusprawiedliwionego rozporządzenia, o którym nawet publiczności wprzód nie uprzedzono. Komunikacja przeto poddanych pruskich nadgranicznych z Kongresówką, zredukowana została prawie do zera, wielu bowiem, którzy dotąd do Kongresówki przybywali, nie będzie chciało poświęcać kosztów na paszport i wizę moskiewskiego konsula. Spodziewać się należy, że rząd nasz sprawiedliwie niezadowolone mieszkańców nadgranicznych uwzględni i postara się o cofnięcie tego dziwnego środka.“

Wiek warszawski w pierwszych swych numerach poświęca wstępne artykuły przeglądowi pracy organicznej w Kongresówce. Uważamy

za pożyteczne streścić to obejrzanie rozumowane zarówno wiejskich jak i miejskich stosunków prowincji, która pomimo silnego ucisku daje przykład wytrwałej pracy skonsolidowania organizmu społecznego.

Jakoż przystępując wprost do rzeczy, powiada *Wiek*, zaznaczając przedewszystkiem musimy, że do faktów zeszłego roku, mających olbrzymiej doniosłości znaczenie, należy głębiej wniknąć w warunki i potrzeby kraju. W latach poprzednich przeuczaliśmy tylko bieżące a ekonomiczne zwłaszcza potrzeby kraju, rozprawialiśmy o takowych na pamięć, natomiast w ubiegłym roku poczęliśmy potrzeby te badać więcej szczegółowo i obserwować z bliska. Nie spuszczając z oka życia Warszawy, śledziliśmy jednak w roku ubiegłym bacznie nierównie życie i czynność prowincji. Redakcja nawet *Niemy* „dla sprawozdań o obecnym stanie kraju“ deleguje swych współpracowników w różne prowincjonalne zakątki. I tak Jana Jeleńskiego wysłała do gubernii kaliskiej. Początek sprawozdania Jeleńskiego już się pojawił w noworocznym numerze *Niemy*, i ma być bardzo ciekawy; drugim niemniej wymownym dowodem wyższego i chętniejszego poznawania własnej naszej chudo by było nadspodziewane, rzecz można, zainteresowanie się oduytą w roku ubiegłym w Warszawie wystawie przemysłowo-rolniczej.

Co do oświaty, Kongresówka ważnymi w zeszłym roku wykazała się rezultatami samodzielnej czynności. W roku zeszłym otwartych zostało sześć prowincjonalnych gimnazjów prywatnych. Obecnie układa się projekt założenia dwóch szkół prowincjonalnych prywatnych. Obok zakładania nowych szkół prywatnych, nader ważnym objawem budzącego się życia umysłowego jest utworzenie w roku ubiegłym w kilku miasteczkach (w Płońsku, Piasecznie, Chmielniku i t. d.) miejscowych czytelni publicznych; do roku 1874. (z wyjątkiem jednej czytelni pińczowskiej) mieliśmy tylko kilka tak nazwanych kółek czytelniczych, teraz liczba ich znacznie się pomnożyła. Wreszcie jednym więcej w tymże samym kierunku pożądanym zjawiskiem, były liczniejse nierównie niż w latach poprzednich odczyty publiczne i teatra amatorskie po miastach prowincjonalnych. Drobne partykularze, w których przedtem, o prócz zacienionej atmosfery duchowej i sennej wegetacji, najbystrzejszy obserwator nie byłby w stanie niczego więcej odszukać, drobne mowy te partykularze, urządzające odczyty (Stopnica np. itp.) czy organizując teatra (Luków, Konin itp.) wstępują w roku ubiegłym w fazę szerszego i więcej przez to samo, samowiednego już życia. Umyślnie, pomijając pełniejsze również niż w latach poprzednich objawy ruchu umysłowego tak Warszawy jak i innych miast większych (Kalisz, Plocka i t. p.) wspomniamy głównie o drobnych partykularzach, bo też tu właśnie (w owych setkach drzemających i bezpłodnych zaścianków) rozbudzają stron życia duchowych zachodzi najpilniejsza potrzeba. Niema atoli nigdzie światła bez cieni, a przykładem tego jest wobec budzącego się w ogóle umysłowego ruchu prowincji, upadek piotrkowskiego *Tygodnia*. I w tym jednakże razie należy być dobrej myśli, bo jak ogólna wieść niesie, nieboszczyk ma podobno zmartwychwstać, a co więcej, to i grono jego kolegów ma powiększyć *Gazeta Plocka*.

Streszczenie przeglądu rozwoju ściśle ekonomicznego, dla braku miejsca, odkładamy na później.

Proces Offenheima.

(Ciąg dalszy.)

Przew. odczytuje list Offenheima do Herza i Ziffera, względem dostawy progów, w którym przychodzi ustęp: „Odwolując się do poprzedniej naszej ustnej umowy“ i pyta: „Odwolując się pan do jakiej umowy — gdzie i z kim miałeś ją pan?“ — Osk. Między mną, Brasseyem, Herzem i Zifferem, bo zawsze w takich wypadkach radzielę się moich nadzinyerów.

Przew. Gdzież się pan widział z Brasseyem? — Osk. We Wiedniu dnia 28. września 1864, z kądem razem udamy się do Odessy.

Przew. Gdzie Brassey prosił pana, aby się podjął dostawę progów? — Osk. W Odessie.

Przew. W liście do Herza piszesz pan, aby się starał uzyskać niskie ceny, oskarżenie niemi, że pan jako generalny dyrektor powinieneś być mieć większy interes w pozyskaniu dobrej jakości progów, niż niskiej ich ceny.

Osk. Już pierwaj nadmieniałem, że byłem przyjaciелеm i poufnyim Brasseyem, więc przyszedł mi pan przewodnicząc, iżby mi nadużył zaufania, gdyżby moim nadzinyerem, zajmującym się zbieraniem ofert, nie polecił, aby przestrzegali interesów Brasseyem. Miałem pisać: Starajcie się o najwyższe ceny?

Przew. Oskarżenie sędzi, że niskie ceny winne były stać dla pana na drugim planie, na pierwszym zaś dobry gatunek progów, tymczasem w liście tym o gatunku niema mowy.

Osk. Muszę sobie pozwolić uwagę, że o gatunku mowa być może wtedy, gdy sobie np. sprawiam suknię, jakiego gatunku ma być materia — ale w kraju, gdzie tylko jeden gatunek debów się znajduje, gdzie tak wysokość jak i objętość progów z góry jest oznaczona, pocóż miałem pytać o gatunek, wszak w razie, gdyby prógi te przepisom nie odpowiadały, nie przyjąłoby ich.

Przew. Sądze, jeżeli się więcej płaci, otrzymuje się lepszy towar?

Osk. Pan przewodniczący przyszedł mi, że lepszy towar dostawić trudno od tego, który kraj ten produkuje.

Przew. Czy Brassey prosił pana o dostawę progów pisemnie czy ustnie?

Osk. Pisemnie. Odsłany list znajdował się musi w aktach.

Przew. Jest wprawdzie list, ale datowany z Wiednia nie z Odessy.

Osk. Pomyłka taka u Brasseyem była możliwa.

Przew. W dekretach wystosowanych do Ziffera i Herza kładziono nacisk, aby przy zawieraniu umów o dostawę progów nie postępowali sobie zbyt spieszenie, gdyż we Wiedniu można będzie dostać tańszych progów.

Osk. Dekreta te pisał Liskowetz, z czego wypływa, iż rzecz tę zupełnie ubocznie traktowałem.

Przew. Wiemy z doświadczenia, równia i z tego, co nam pan tu opowiedział, że podrzędny urzędnik bez wiedzy pańskiej by się nie rozporządzał.

Osk. To prawda, nad wszystkim czuwałem, a załatwiałem sprawy osobie lub przez zastępowo w miarę ich ważności. W każdym razie o wszystkim co nadchodziło musiano mi przedkładać krótkie wyciągi z protokołu.

Przew. Ziffer pisze, iż zawarł umowę po 85 ct. Mógłby on, od właścicieli dóbr uzyskać niższą cenę, lecz ci nie wydawali mu się pewni. Ma to dotyczyć linii Lwów-Stanisławów, czy tak jest?

Osk. Tak.

Przew. Wspomniał pan przedtem o liście Brasseyem, w którym tenże upowaznia czy uprasza pana, byś za niego postaral się i zakupił prógi. Jest tu ten list pisany w języku angielskim, proszę pana przeczytać go sadowi.

Osk. (czyta). „Upraszam pana, któremu stosunki kraju są znane, mnie zaś zupełnie obce, byś łaskawie postaral się w moim zastępstwie o dostarczenie progów.“

Przew. Niema tu mowy o zakupieniu, o zbieraniu ofert itp. — Osk. Dla mnie list ten zawierał zupełne polecenie, chociaż wystylizowane w formie przyjaźnej.

Przew. Na to przystać nie mogę i będę zmuszony w razie potrzeby przywołać angielskiego tłumacza. — Osk. (w uniesieniu) To mnie wcale nie zmży. Oświadczyć tu muszę z wszelką stanowczością, że takie uślowienia nie odwołują się, abym to co mówię uznawał za prawdziwe i przytem obstawiał.

Przew. Przynajmniej musisz pan przypuścić, że list ten nie jest w takiej formie napisany, w jakiej piszą się kontrakty. — Osk. Niechaj mi wolno będzie z wszelką deferencją zrobić tu uwagę, iż ani ja ani Brassey nigdy nie myśleliśmy pisać dla użytku c. k. sądu (wrazem).

Przew. Jakimże sposobem odpis dekretu udzielony został do prostej wiadomości general-

nemu pełnomocnikowi Strappowi. — Osk. Pełnomocniczo moje było zupełnie uzasadnione. Brassey prosił mnie o zebranie ofert, uczyniłem to, i ani na chwilę nie zaprzeczam. Oferty wyczytał generalnemu pełnomocnikowi Brasseyem. Dla mnie było rzeczą obojętną, czy on te oferty przyjmie lub odrzuci, chociaż nie miał on w tem żadnego interesu nie przyjąć tych umów. Było to w październiku 1864 a prógi musiały natychmiast na miejsce przeznaczona być odstawione.

Przew. W aktach nigdzie nie jest uwidocznione, ażeby Brassey lub jego pełnomocnik mogli na te oferty jakkolwiek wywierać wpływ. Osk. Brassey prosił mnie o dostawę, nie potrzebowałem więc jego późniejszego przyzwolenia. Bardzo mi był wdzięczny, iż za niego interes ten sprawiłem.

Przew. Na przestrzeni Stanisławów-Czerwiowiec dostarczeniu progów stawały trudności na przeszkodzie. — Osk. Były trudności, gdyż lasy w tych okolicach są w posiadaniu wielkich właścicieli gruntów, panów, którzy nigdy interesami się nie zajmują. Pomimo to pragnęliśmy wejść z nimi w układy, aby żydom, tym zwykłym pośrednikom odjąć zarobek.

Przew. Gdzież pan wtedy przebywał? Osk. Przez cały czas, gdy ten interes załatwiano przebywałem w Petersburgu.

Przew. Kazał się pan o stanie tego interesu powiadać? — Osk. Nie mogę sobie przypomnieć, tem mniej, że do tej sprawy nie przykładałem żadnej ważności, która dopiero po zaprowadzeniu sekwestracji nabrała znaczenia. Cała korespondencja w tej sprawie zresztą nie mogła pozostać tajemnicą, gdyż w urzędowych aktach towarzystwa znajdują się daty ośno. Robiono układy z Krzeszunowiczem, Kochanowiczem i innymi podliwerantami. Panowie ci niedotrzymali czasu dostawy, byliśmy zatem przymuszeni postarać się poznać gdzieindziej o dostawę, z której na tej przestrzeni wypożebowano 147.000 sztuk.

Przew. Wywiadała się przy tej sposobności korespondencja telegraficzna z Herzem, który z oferty tej nie był zadowolony. — Osk. W mojej nieobecności Liskowetz przyjmował oferty od właścicieli dóbr. Herz uzalał się z tego powodu, gdyż byłby chętnie zapłacił żydom więcej, aby niedoznać zawodu w dostawie.

Przew. Co ma znaczyć wyrażenie się Liskowetza do pana: Interes przeprowadzono według pańskiej instrukcji. — Osk. Instrukcję tę mógł on tylko odebrać odemnie. Przed odjazdem moim do Petersburga mówiłem z nim w tej sprawie tak samo, jak i z innymi agentami. Zresztą proszę uważać, że interes ten nie dotyczył towarzystwa, tylko był prostą grzecznością dla Brasseyem.

Przew. Ziffer miał polecenie, aby odwiódł Liskowetza od zawarcia tego kontraktu. — Osk. Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdyby ten kontrakt nie był przyszedł do skutku.

Przew. Z niejakim oburzeniem mówił pan dzisiaj, iż nie można panu suponować, że ubiegasz się o centy, lecz przy dostawie 360.000 progów z centów urosły guldeny. — Osk. Nie wiem jakie wnioski p. przewodniczący wysnuć chce z tego. Sądze jednak, iż przypuszcza, że chciałem sobie zapewnić zysk. Co do tego, muszę się jak najmocniej zastrzeżę.

Przew. Oskarżenie twierdzi to. — Osk. Spodziewam się, że oskarżenie przytoczy dowody.

Przew. Dowody na to są: wywierany nacisk celem uzyskania najniższych cen, zarezerwowanie sobie ostatościowego przyzwolenia i zeznania licznych świadków. — Osk. Sądze, że wszelkie dałem wyjaśnienia, iż nie byłem liwerantem; niemniej wyjaśniłem, iż byłem mi zupełnie obojętnym, ile Brassey w swoim kontrakcie ryczałtem na konto progów połoty.

Przew. Oświadczył pan, iż sam Brasseyowi w Londynie kosztą progów podał. — Osk. Suma, którą Brassey na ten cel połoty, nie mogła być zbyt wysoka, gdyż byłaby ogólną sumę kosztów za nich przewyższyła. Podczas gdy koszt ogólny przy kolei lwowsko-czerwiowieckiej 700.000 złr. za miłą wynosił, to przy kolei Karola Ludwika miła jedna kosztowała 1.000.000 złr., co dowodzi, że kolej lwowsko-czerwiowiecka nie zbyt drogo była budowana.

Przew. Lecz tu chodzi o to jak była bu-

Różności.

Restauracja Sukiennic. Zdaje się, iż projekt restauracji Sukiennic, tego gmachu, który jak powiada petycyjny nasz Józef Kremer, że i dobre losy Polski pamięta, przyjdzie nakoniec do skutku. Niedawno podaliśmy za *Czasem* krótki opis planu p. Prylińskiego, podług którego przeliczono ten budynek szalony w stylu wschodnio-bizantyjskim w r. 1857 przez *Bolesława Watydyliwego*, a odnowiony 1858 przez *Kazimierza Wielkiego*, zrestaurowany *powtórnie*, przyczyni się do upiększenia starej stolicy Lechli z jednej strony, a tysiączne przyniesie miastu z drugiej korzyści. Jestto jak wiadomo gmach olbrzymi, który jest w stanie pomieścić w swem wnętrzu przeszło pięć tysięcy ludzi, a którego sklepiony korytarz dolny ma 180 łokci długości, a 18 szerokości. Budynek ten nienaruszany od lat tylu, a używany na składy bezustannie, grozi dziś niemal upadkiem. Ludzie ceniący pamiętki ojczystej sztuki dawno już upominali się o restaurację Sukiennic, które chcieli ratować od zagłady, jako *gmach żywo szczęśliwej przeszłości* przypominający czasy. Plan p. Prylińskiego, o ile możemy sądzić z tych kilku kart objaśniających, jakie miano przed sobą, zaleca się z dwóch względów równocześnie do przyjęcia, bo mając użytek budynku głównie na oku, niezapomniał niemniej z drugiej strony o artystycznej stronie jego, która przez liczne ozdoby, płaskorzeźby i figury podnieść ma estetyczną wartość Sukiennic, nieniszcząc cech starożytności, które podnoszą je tak wysoko jako pamiętki historyczną. Oto rozkład budynku przez p. Prylińskiego projektowany:

„Budynek otaczają podcienia. Wewnętrzna hala stała na przejście i miejsce spaceru, jest wolna, oświetlona 30ma oknami i przybrana w herby 93 miast związku hanzeatyckiego. Z 36ciu dziesiętnych sklepów, 12 żyto na przejściu, schody, na cukiernię i kawiarnię; 24 pozostałych sklepów połączono z sobą tak, aby były do wynajęcia z osobna, lub po kilka razem. Sklepy mają wejścia z hali i z zewnątrz z podcienia. Budynek środkowy nowo-przybudowany we frontie od strony kościoła P. Marji miesiąc podjazd i schody. Budynek środkowy nowo-przybudowany we frontie od strony ulicy Szewskiej, mieści na parterze kawiarnię i cukiernię; na półpiętrze dalsze pokoje kawiarni; na 1m piętrze wielką salę na zebrania publiczne.

Do wnętrza budynku jest sześć głównych wejść; dwa wejścia z podjazdu wprost i cztery boczne dla pieszych osób. Dwoje głównych schodów, umieszczonych po obu stronach krzyża, prowadzi na wielki spocznik, umieszczony na półpiętrze budynku, na sklepieniu krzyża; z wielkiego spocznika, który ma dwie kontramarkanty, prowadzą jedne wielkie schody do głównego przedsionka.

Z głównego przedsionka na prawo jest lokal Towarzystwa sztuk pięknych, na lewo sala koncertowa i balowa z dalszymi pomieszczeniami; na prost przedsionka jest sala zebrania publicznych, odczytów, itp., która, połączona dwoma gabinetami (kredensami) z lokalem kawiarni na półpiętrze i lokalami na parterze, w razie balu, służy na salę jadalną. Dzisiejsze dwa wejścia na 1 piętro przez dwie wieżyczki, umieszczone na krajkach głównego frontu od kościoła P. Marji, są zatrzymane jako wejścia podrzędne na 1 piętro, z których lewe jest wejściem dla koncertantów.“

„Pozostaje nam jeszcze wspomnieć o ozdobach, które wewnątrz jak i zewnątrz pomieszczone, mają swą treścią przypominać dzieje miasta i budynku. Dołączamy ich objaśnienie:

„W kołach pomiędzy łukami podcienia mieszczą się herby województw.“

We frontonie głównym od strony kościoła P. Marji: u szczytu kopuły Atlas dzwigający świat; na budynek środkowym dwie skrajne figury siedzące przedstawiają handel lądowy i morski; po środku nich dwa posągi Wierzyńka i Bonara; na słupach balkon, pomiędzy dwoma skrajnymi orłami, siedzą dwie figury historyczne, trzymające herby Korony i Litwy; w kluczu środkowej bramy podjazd, herb miasta. U szczytu frontonu od ulicy Szewskiej: dwie figury siedzące fantastyczne średnio-wieczne; w loggii na złotem tle dwa freski przedstawiające muzykę i poezję. Wnęki atyki we frontonach podłużnych mieszczą portrety sławnych mieszczan krakowskich, wykonane grafitem. Na frontonie poprzecznym, od strony ulicy św. Jana, umieszczona płaskorzeźba przedstawia „wjazd Karola IV do Krakowa na służbiny wnetczy Kazimierza Wielkiego“ (1363). Na frontonie poprzecznym od strony ulicy Brackiej płaskorzeźba przedstawia „hojd pruski“ (1525). Wnęki atyki we frontonach poprzecznych wypełnione są freskami świętych patronów miasta.“

Napoleon swatem. W Święcicach na Litwie zmarł przed kilku tygodniami osmdziesięcioletni lekarz tego miasteczka, Heppen. Starowina

był w całej gubernii wileńskiej bardzo lubiony i posiadał wokół znaczna praktykę, którą jednak bardziej szczególniejszym okolicznościom niżeli wiadomościom medycyny miał zawdzięczyć, gdyż zgłoszono jednemu mu małżeństwo zawarte z szerególnych powodów. Napoleon I. podczas swej wyprawy na Moskwę dotarł 28. czerwca 1812 do Wilna, stolicy Litwy, gdzie powitany został przez grono obywateli pod przewodnictwem burmistrza Lechnickiego. Polacy, którzy od bobaterskiego cesarza odbudowania swej ojczyzny w dawnych się spodziewali granicach, przyjmowali go świetnymi uczciami. A że właśnie w czerwcu 1812 wypadła dwóchsetna pięćdziesiąta rocznica uui zawartej w Horodzie pomiędzy Litwą a Polską, postanowiono użyć bytności Napoleona I. w Wilnie na to, aby święcić pamięć tego świętego związku. Aby więc uzmajłowić to połączenie obu części Polski, rozporządził Napoleon I. aby w tym dniu świętowanym sześciu młodzieńców litewskich zaślubił sześć Polek i odwrócić sześciu Koroniarzy pojeło w małżeństwo tyłek cór Litwy. Nowomianowanemu gubernatorowi Wilna Römerowi, nakazano wyszukać odpowiednią liczbę kandydatów i kandydatek do tego okolicznościowego hymenu. Ponieważ jednak akt ten miał za kilka już dni nastąpić, niemożo z dwunastu projektowanych małżeństw być więcej zawarte, jak jedno. szczególnie dla braku kobiet. Tylko jeden ze słuchaczy medycznej akademii Wileńskiej Heppen, był gotów pojąć córkę jednego z urzędników Wileńskich. Przedtem więc została młoda para przedstawiona królów Muratowi i cesarzowi, poczem ruszyło świetne grono weselnych gości, otoczono orszakiem wielkim wszystkich, w Wilnie znajdujących się kapłanów, po przed mieszkaniem cesarskiego namiestnika do kościoła św. Stanisława. Przy dźwiękach muzyki, wystrzałach działowych i bicu dzwonów, połączony ręk młodej pary biskup Kossakowski w przytomności cesarza, poczem sam Napoleon złożył bogaty dar ślubny pomozony prezentami licznem całego grona. Akt ślubny, podpisany przez wszystkich obecnych marszałków Fraucji, Murata, Davonsta, Poniatowskiego i wielu innych, zginał pośród mnogich burz politycznych, jakie później nieszczęśliwie nawiedziły Litwę. Po skończeniu studjów Heppen został lekarzem miejskim w Święcicach, gdzie w r. 1862 złote obchodził wesele. Małżonka jego, a obecnie wdowa żyje dotąd w tem samym miasteczku.

Dziwna kobieta. D. 4. b. m. zmarła w Paryżu w podewszym wieku hr. Zofia Potocka, córka Śczęsnego, a żona Kisielewa, ambasadora moskiewskiego przy dworze francuskim przed wojną

kramską. Dawno już rozwiedziona z mężem, była przez długi czas bezustannym gościem w salonie gry w Homburg, gdzie, jak mówią, straciła kilka milionów, tak, iż Rada miejska, jedną ulicę według jej imienia nazwała — z wdzięczności. Poniej stała się zagorzałą bigotką, a zlamawszy nogę, napróżno szukała w Palestynie, dokąd dwukrotną odprowadziła pielgrzymkę, uzdrowienia. W ostatnich czasach mieszkając w Paryżu, znaczących urodzeniem Polaków przyjmowała często u siebie, i tam też zakończyła życie w hotelu, na rue de Presbourg.

Człowiek z przyszytą głową. Na stałej policyjnej przy ulicy Tiquetonne w Paryżu, przyszedł temi dniami jakiś przyzwicie ubrany mężczyzna, i zupełnie spokojnym tonem odezwał się do dowódcy stacji: „Panie brigadyerze, proszę mnie aresztować. Niedobrze przyszyto mi głowę i czuję że mi się chwilej. Zaczynam żałować, że sobie pozwoliłem zrobić tę operację, zamiast pozostać w dwóch kawałkach.“ — Kto pan jesteś i co znaczy ta mowa? — zapytał się go ostupały brigadyer. — Jaktó, nie poznajesz mnie pan? Przecież ja jestem Moreau, wiesz pan, ten gilotynowany. Akademia umiejętności kazała mi głowę przyszyć napowrót, ale jakoż źle się wzięto do tego, że mi pospajano żyły, ztąd powstał wadliwy obieg krwi i dlatego ciągle mi zimno. Żądam więc sprawdzenia mego stanu przez komisarzy tej dzielnicy. — I owszem, stanie się zadość woli pańskiej: odreżki brigadyer, który poznał że ma do czynienia z człowiekiem o pomieszanych zmysłach. Jakoż pokazało się, że nieszczęśliwy ten nazywa się rzeczywicie Moreau, że był świadkiem śmierci swego imiennika, mordery Moreau, i od tego czasu dotąd choroby umysłowej, w której zdaje mu się, że jest owym gilotynowanym. Umieszczono biedaka w Charentou.

Ostatniego elektora heskiego złożono wczoraj do grobu. Jak donoszą ostatnie telegramy, wyraził on w testamentie życzenie, ażeby zwłoki jego tym samym karawanem do grobu zawieziono, którym ojciec jego odbył tę swoją ostatnią podróż. Z pewnością żądanie to postawił nie w skutek synowskiego pietyzmu, bo on i ojciec jego w nienajlepszych żyli z sobą stosunkach, przynajmniej owego pięknego wieczora, kiedy Jego Wysokość ojciec zmarłego elektora podał synowi swemu zatrute lody. Na szczęście jednak nie zjadł ich syn, lecz kamarydys, który w godzinę zmarł otruty. Zatem nie miłość synowska, ale zaplesniały konserwatyzm

powodem był ostatniej zmarłego woli. Tego rodzaju upór konserwatywny objawiał nieboszczyk już za życia. Będąc miodym odbywał studia w Lipsku, wszyscy jego synowie musieli się więc także w Lipsku uczyć, a ponieważ za życia jego nie było kolei z Kassel do Lipska, i począł jeździć musiał, synowie jego, nawet kiedy już kolej zbudowano, także wozem pocztowym jeździli musieli do Lipska. Młodzi ci panowie, ażeby mózż żył na równie stopie z synami bogatych rodziców, zaciągali musieli długi u lichwiarów, gdyż papa, który sam miał dziennej renty 1000 talarów, dawał synom swym tylko po talarze miesięcznie. Sześć bratnych, które zwłoki jego do grobu powoła, są ostatnimi kołmi z bardzo licznej byłego elektora stajni. Tych sześć koni towarzyszyło mu na wygnaniu, reszta pozostała w Kassel. Kiedy Prusacy zarządzili sekwestrację jego majątku, zatelegrafował diaktor do swego konsuzego, ażeby wszystkie balane wystrzelął kazał, co się też stało. — Testament elektora przekazuje staranie o służbę swemu następcy tronu. „Tę jednak niema na razie, bo najstarszy syn Fryderyk Wilhelm, który wbrew woli ojca artystyk dramatyczną Birnbaum podsiłbił, poednął się z Prusami, i wykluczony jest w testamentie od następstwa tronu.

Obraz al fresco. Ciekawe odkrycie zrobiono w Rzymie, w bazylice św. Petronelli na drodze ardejskiej. Znakiomy archeolog właśc. J. B. Rossi, czyniąc poszukiwania poza abyśda bez zylki, natrafił na freskę, przedstawiającą św. Petronellę w odwiedzinach u słynej swego czasu matrony imieniem Wenerandy, która chciała by pochowana obok świętej.

Ruch książkowy w Anglii. Przez republikany wyszło w Anglii 3351 nowych dzieł, 95 nowych wydań, 294 importowane z Ameryki, stanowiąc razem 4625 nowych książek publikowanych. W sumie tej jest 664 dzieł teologicznych, 356 filozoficznych i pedagogicznych, 229 dzieł d młodzieży, 825 romanów, 124 prawniczych, 65 dotyczących sztuki, umiejętności i ich dzieł, 11 handlowych i ekonomicznych, 244 opisów podróży 393 historycznych i biograficznych, 305 poematów 249 rocznie i czasopiśm, 135 medycznych, a 11 rozmaitej treści. W porównaniu z rokiem poprzedzającym umniejszył się w upłynionym roku całkowity o 542 dzieł.

dowana? — Osk. Co do tego punktu, to będzie jeszcze mowa później.

Przew.: Świadkowie Krzczonowicz i Hünigschmidt twierdzą, iż słyszeli od ludzi Gilese, jakoby prógi kosztowały tylko 1 zł. 40 ct.

Oskar: Twierdzenia tych ludzi nie może być prawdziwym. Alfred Giles w czasie warsztatu dostawy progów wcale nie był w Galicji. Przesłuchiwałam świadków najprędz twierdził, iż to wszystko słyszeli od Gilese samego, później jednak oświadczył, iż nie od Gilese, lecz od jego ludzi słyszeli.

Przew.: Świadków tych będziemy słuchać.

Oskar: Pozwól sobie o tych świadkach nieco tu powiedzieć...

Przew.: Zachowaj sobie pan to na później. Mamy tu cały szereg dowodów, że prógi na linii A, które według pańskiego podania były znakomite, wcale nie to oznaczają nie zasługują. Świadek Landa mówi: Sekwestr musiał w wielu miejscach prógi zmieniać, reszta zaś świadków powiada, iż prógi te są tylko 6" grube, tak, iż gwoździe przez nie przechodzą, są one sekate i daleko gorsze, jak gdziekolwiek indziej. Miał przyjąć rozkaz, ażeby sekate i odcosłać. Inni świadkowie oświadczają, iż prógi te nie były w należytym czasie zrobione. Inne zeznania brzmią cośkolwiek łagodniej, ściągają się one jednak tylko do pojedynczych przestrzeni.

Oskar: Zeznania świadków pochodzą stąd, iż większa ich część stoi pod władzą sekwestra. Nikomu nie ubliżam, lecz to co zostało, jak już przy Schmidzie powiedziałem, jak i to, co jeszcze dalej opowiem, rzecz całą wyjaśni.

Przew.: W takim razie pozwolę sobie zauważyć, iż Starzewski jeszcze dziś jest wadliwym pana sekwestra. Niemniej i inni urzędnicy wcale nie uchylają się od zeznań korzystnych, i dobre strony podnoszą, jeśli takowe dostrzegli.

Oskar: Nie mówię w ogóle o wszystkich urzędnikach, gdy była mowa o nacisku sekwestra, lecz ci, którzy sąd nieprzychylny wydali, są zupełnie nieudolni i niekompetentni do wydawania takiego sądu, n. p. p. Gintel strzedz się powinien wydawać taki sąd, gdyż on właśnie z swoimi ludźmi prógi te przyjmował. P. Beer-Bayer jest szwagrem p. ministra handlu. Nakoniec dyrektor ruchu Landa! człowiek ten zeznania swoje będzie musiał sam tu następować, i nie sądzę, iż będzie miał odwagę...

Przew. (przerwa) Proszę w ten sposób nie napadać na świadka.

Oskar: Byłem sam często na przestrzeni, lecz nigdy nie znalazłem progów w takim stanie, w jakim je tu opisano. Jeżeli na 360.000 progów, 5% to 18.000 dyferuje, to nie może to mieć żadnego znaczenia. Co do Schmidta, to proszę on mnie dłużej o przebaczenie, gdyż działał on wedle otrzymanej instrukcji.

Przew.: Przypominam, że świadek zwanym bywa, by wyznał prawdę, gdyż gdyby czynił inaczej, dopuścił się zbrodni oszustwa.

Oskar: Mówię tu, co mi świadek sam pisał. Nie sądzę, bym popełnił niedyskrety, gdyż listy te znajdują się w aktach. Nadzorca Gall nakoniec napisał sprawozdanie do generalnej dyrekcji, w którym bardzo korzystnie się o tych progach wyraża. To samo uczynił inżynier Estreicher. Zdaje się, iż oni braki dopiero po zaprowadzeniu sekwestracji dostrzegli. Zresztą Estreicher był przy budowie zatrudniony i sam odbierał prógi. Jeszcze o jednym świadku mówić mi wypada, o którym p. przewodniczący nie wspominał. Zdaje mi się, że nie ubliże p. radcy Barycharowi, jeżeli mu osobistość, pod względem fachowości kompetentną, br. Webera, przeciwstawię. Radca dworu Barychar przedłożył ministerstwu sprawozdanie, w którym stan progów jako okropny przedstawia.

P. Barychar. Robię uwagę, że w moim sprawozdaniu o progach ani słowa nie ma mowy.

Oskar: Będziemy mieli sposobność usłyszeć treść tego sprawozdania. Radca dworu Weber, konsultant techniczny w ministerstwie handlu, o ile sobie przypominam, objeżdżał kolej dnia 24. września. Dodany mu był nadzorca, aby spostrzeżenia jego notował. Hofrat Weber wyraził się przytem, iż z wieloma rzeczami się nie zgadza, lecz wierzchnia budowa, a w szczególności co do materiału drzewnego i progów wyraził się, iż znajduje je przepyszne. (poruszenie). I to sprawozdanie znajduje się w aktach. Przedłożone ono zostało ówczesnemu prezydentowi ministrów, hr. Potoczekiemu, który kazał mi je zaważyć, aby mi powiedzieć, iż sprawozdanie hofrata Webera bardzo go zadowolilo.

Przew.: Sprawozdanie to będzie użytecznym. Radca Weber wyraził się korzystnie

tylko o szynach, progach i podstawach przy zmianach, nie powiedział jednak że uznaje jego rozciąganie się do całej linii kolejowej.

Oskar: Lecz p. sekwestr. także nie badał każdego pojedynczego progów z osobna, również jak i radca Weber. Dla technicznego znowy wystarcza by jednym spojrzaniem o całości dać swoją opinię.

Przew.: Lecz radca dworu p. Barychar musiał wymienić kilka tysięcy progów. Osk. To samo byliby i towarzyszywo uczynilo.

Przew.: Przewodniczący odczytuje sprawozdanie urzędników ruchu z kwietnia 1871 r. w których ci zawiadamiają o zmianieniu progów.

Przew.: Widzisz pan więc, że już z początku sekwestracji zmieniał potrzebą było prógi.

Oskar: Tego nigdy niezaprzeczałem i okoliczność ta jest tak zwykłą, że życzylibym sobie, ażeby prośbie mojej było zadość się stało i proponowani przezemnie na świadków dyrektorów kolei zostali byli zeznani; byłiby potwierdzili, że wszędzie praktykują się podobne zmiany progów; zawisło to od jakości gruntu.

Przew.: Jak się rzecz ma z zarządzeniem przez Schmidta odwróceniem progów zamiast zmiany takowych? — Osk. Było to zdanie Schmidta, jakie często miewają inżynierowie; pochodziło ono zapewne z przekonania, że prógi mające 12 cali grubości, odwrócone jeszcze dość długo służyć będą mogły. Ten jednak projekt Schmidta nie był nigdy i nigdzie wykonywanym.

Przew.: Znajduję się tu nota dyrekcyi generalnej z d. 15. kwietnia 1871, która wzywa kierowników ruchu, ażeby poddali się rozporządzeniom Schmidta. — Osk. Nota ta nie odnosi się do będącego w mowie odwracania progów a dalej wynika te z natury rzeczy, że skoro dyrekcyja generalna jakiegoś komisarza wysłała, to mu daje także akredytywę.

Przew.: Znajduję się także od szefów stacji ponadysane zażalenia na zarządzenie przez Schmidta odwracanie progów. — Osk. Skargi te znalazły też najpełniejsze uwzględnienie, z czego wynika, że projekt ten nie wyzwał odemnie, że go w ogóle nie wykonano, i że nie do tego projektu odnosi się powyżej cytowana nota.

Dr. Neuda. Upraszam dla zupełnego tej sprawy wyjaśnienia także o odczytaniu owego listu pisanego w tej kwestji do Schmidta a zawierającego oświadczenie rozporządzenie.

Przew.: Przynajmniej, że taki list jest, jego odczytanie jednak, jeżeli to nie jest koniecznym, chciałbym zostawić na czas stosowniejszy.

Dr. Neuda. Zadawania się narzeszcie tem oświadczeniem przewodniczącego.

Przew.: Odczytuje szereg listów Schmidta do Offenheima, w których Schmid bardzo cierpko gani środki przedsięwzięte przez sekwestrację i podnosi, że chociaż gdziekolwiek potrzebne jest zmniejszenie progów, nie można przecież w żaden sposób usprawiedliwić takiego tworzenia pieniędzy, jak to się ze strony sekwestracji dzieje. Schmid kładzie nacisk także na to, że sekwestracja dzieli urzędników na dwie połowy, na takich, którzy jej się bardzo pożytecznie okazują i na promocyje zasługują i na takich, którzy uważają ją za formalnie jak jaka kompania karna. Położenie też tych ostatnich staje się nie do zniesienia, w skutek czego odczienie zachodzą pewne zmiany osób.

Przew.: Odczytuje następnie już kilkakrotnie wspomniane listy Schmidta do Offenheima i odpowiedź tegoż daną Schmidowi. Drugi list Schmidta byłby jest wycieczek przeciwko radcy dworu Barycharowi.

Przew.: Ja przecież chciałbym zwrócić uwagę na te wycieczki, robione przez urzędnika przeciwko swemu przełożonemu.

Oskar: Mam przyjemność oświadczyć ponownie, że to są listy poufne, pisane do mnie; Schmid mógł być spokojny o to że ja ich publikować nie będę. Wątpię, czy pan sędzia śledczy ma prawo podjąć procedury karnej udziału panu sekwestrowi listów prywatnych.

Przew.: Radca dworu p. Barychar jest tu zastępcą prywatnych poszkodowanych a tem może sędzia śledczy udzielać listów.

Oskar: W takim razie pojąć tego nie mogę, w jaki sposób prywatny poszkodowany z powodu prywatnego listu może urzędnika oddalić za karę.

Barychar. Takie same listy z podobnymi wycieczkami pisał Schmid do mnie. Czuję się obrażonym, że go przełożonym nie zrobiono i nie otrzymał zastępstwa Laudy. Ten list podobny, niestety.

Oskar: W takim razie dziwię się bardzo, że pan radca dworu Barychar, który sobie wszędzie z tak ogromnym postępie rygorsem i na każdą drobność zważa, listy przeciwko mnie świadczące poczynił.

Przew.: Czuję się w obowiązku przed-

wania podobnej dyskusji. Będę dalej odczytywał listy. (Przewodniczący odczytuje kilka listów). Powiedział pan, że z wielką ścisłością przestrzegano rozmiarów progów. Otóż pisze Herz do Szczepańskiego i Oesterreichera, żeś pan bardzo pobłażająco postępował pod tym względem.

Oskar: Odnosne rozporządzenie nie wyszło odemnie, lecz od kierowników budowy do podwładnych inżynierów, do czego byli uprawnieni. Rozporządzenie to, powiada, że przy małej liczbie progów odstąpić można cokolwiek od wymaganych rozmiarów.

Przew.: Jak przedstawili pan stan progów Zgromadzeniu jeneralnemu i akcjonarzom?

Oskar: Stan progów przedstawiałem zawsze z najdokładniejszą dokładnością, jako dobry i to samo o nich i dziś powiedzieć mogę.

Przew.: W protokole 22. Zgromadzenia wyrażono, żeś pan stan progów przedstawił jako doskonały.

Oskar: Mogłem to z tem większym uprawnieniem powiedzieć, gdyż na Zgromadzeniu znajdowało się pięciu właścicieli większych posiadłości, Polaków, którzy jeżdżąc ciągle koleją, mieli sposobność przekonania się naocznie o dobrym stanie progów.

Przew.: To niekoniecznie. Ja np. jeżdżąc bardzo często koleją Franciszka Józefa, o jakości jej progów nie mam najmniejszego wyobrażenia, chociaż mam sposobność dłuższego zatrzymywania się na stacjach. — Oskar: (z uśmiechem). Pan przewodniczący należysz do ludzi innej sfery życia, i nie byłes nigdy radcą za wiadomym koleją. Tamci jednak chociaż także nie są ludźmi fachowymi, przecież przez długi letnią praktykę zdobyli sobie w tym względzie pewne wiadomości. I tak np. byli wtedy na zgromadzeniu ks. Sapieha i hr. Borkowski, dawniejsi Rady zawiadowczy koleji Karola Ludwika.

Przew.: Proszę o skonstatowanie, że Brassey rzeczywiście w swoim pauszalowym kontrakcie wyznaczoną miał sumę na układanie progów.

Oskar: Zdaje się, że będę zmuszonym, ażeby wreszcie rozwiać wszelkie wątpliwości pana prokuratora, mieć wykłady o budowaniu kolei. Pozytycznie układanie progów — znajdziesz pan także przy „szutrowaniu“, jak również przy wielu innych pojęciach. A czy Brassey sobie też sumę podzielił i jak podzielił, to jest mi obojętne.

Przew.: Chcę przez to tylko powiedzieć, że na układanie progów wstawiono osobną pozycję.

Oskar: Ja zaś sądzę, że to była insynuacja, jakoby p. prokurator moje poprzednie zeznanie za nieprawdziwe uważał. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Przed kilkoma dniami przywieziono do tenże szpitala obłąkanych znanego z swoich sekularnych halucynacji Banasia a pozostającego w ostatnich czasach w więzieniu w Tarnowie. Lekarze, którzy Banasia w więzieniu obserwowali, złożyli protokół, w którym zdania były podzielone, dopiero profesorowie wydziału medycznego w szpitalu krakowskiej orzekli stanowczo, że Banas ma pomieszenie zmysłów.

— Wystąpienie opinii publicznej i urzędników kolei lwowsko-czerwiwieckiej przeciwko mianowaniu przez sekwestr Nuchema Karmelina alias Stanisława Karmielnika, ajenstem sekwestru, odniosło wreszcie pożądany skutek. Dnia 6. bm. wypowiedział Nuchemowi służbę. Drugą zmianą jaka zaszła przy kolei czerniowieckiej, jest usunięcie p. na Witowskiego, mianowanego na miejsce nadzorca Schmidta, obecnie pewną rolę odgrywającego w procesie Offenheima i mianowanego na miejsce tegoż nadzornika Wierzbickiego.

— Jeżeli kiedyś znacniejszą rolę odgrywał będą reduty w karnawale, jak to niedys podobno bywało, to z pewnością nie reduty lwowskie przychodzić się do ich rehabilitacji. Na przedwczorajszej reducie pasto było mimo to, że dyrekcyja teatru rozstała na wszystkie strony z bilecikami i darmo je rozdawała kazda. Kilka masek, niewielu ciekawych, ot i cała maskarada. Zdaje się, że publika przecież musiała, okropną lichotę i drożyznę biletów, w ogóle zupełną nieudolność w urzędowaniu po dobnych zabaw teraźniejszych przedsiębiorców maskarad. A szkoda, bo wobec ciszy, jaką zdaje się, odznaczy się tegoroczny karnawał, reduty mogłyby być bardzo uczęszczone.

— P. Michał Morawiecki, notariusz w Zloczowie, na własną prośbę przeniesiony został do Lwowa.

— Wątrznicy Witoszyński, były ekspedytor pocztowy w Sanoku, który ścigany jest z powodu przeniewierzenia dość znacznej sumy, został dnia 6. listopada r. z. schwytny w powiecie Brodzkim.

— Z dniem 1. b. m. zaprowadzono w Anstrij nową markę stemplową. Starych jednak używać można jeszcze do d. 1. lutego, a do 30. kwietnia będą one wymieniane bezpłatnie na nową. Pożniej nie będzie można ich ani wymieniać ani używać.

— Wiadomości policyjne. W dniu 29. przywieziono do Andrychowa, w Wadoliwie, zamarniętego człowieka, w którym poznano Sebestiana Surmę z Witkowiec, byłego praktykanta aptekarskiego. Z dochodzenia okazało się, że Surma będąc na świętach a ojca swego w Witkowiec, wydał się z tamtąd d. 27. grudnia pod wieczór i nie pozostawił się do Andrychowa, a chcąc skrócić sobie drogę, obrał drogę przez zawiane śniegiem pola. Wiodłnice ostabł w drodze, obciął wypracował i zamarł. Znalezione go w tem samem ubraniu, w jakim wyszedł z domu.

Nagła śmierć, nie wiadomo z jakiej przyczyny, zginął d. 3. bm. w karczmie włościanin z Nagoszyna, w Pilźnieńskim, Wincenty Konieczny. Józef Kania, włościanin z Lusowicy, w powiecie Dąbrowskim, liczący lat 40, dnia 31. grudnia wracając pieszko do Dąbrowy do domu, zamarł w polu. Nagrodę za ocalenie życia Aronowi Liebensmanowi podczas pożaru w Skolem oddzielił W. Namiestnik w kwocie 25 zł. żandarmerji posternaku Skolskiego Konstantemu Maszewskiemu.

— Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— „Dziwów powszechnych Słossara“ wyszedł już zeszyt 53. Dzieje w nim doprowadzone do połowy XV wieku. Tłumaczenie staranne, dokonane przez pp. Józefa Tretiaaka i Bronisława Komorowskiego. Cały dobiech z tego wydawnictwa przeznaczony został na oświatę ludu.

— Opuszcilo prasę dzieło p. „Dr. Antoniego K a n e r a nauka fizyki i chemii“ dla szkół wydziałowych i wyższych klas szkół indowych metodycznie ułożona. Przekład Makymilian Kawczyński. Wydał Stanisław Bobelski. Czyniła trzecia. Chemia. Z 41 drzeworytami w tekście. Wiedeń 1874. Cena 90 centów. Część tę polecamy jak najjużniejszą naszym nauczycielom.

— Dziennik Poznański drukował w przekładzie polskim powieść węgierską powieściopisa-

rza Maurycego Jokaya p. t. „Serce kamienne“. — *Gazeta Warszawska* rozpoczęła w felietonie druk powieści J. I. Kraazewskiego: „Niebieskie migdały“.

— Treść nr. 24 *Przyjaciela Domowego*: „Dziwni, powieść przez Michała Wołowskiego (c. d.); Pamiętnik więźnia stanu (zakonczenie części I); Widzenie, wiersz; Przed willą; Kakao, z ryciną; O przygotowaniu paazy dla koni; Zapiski gospodarskie: Ozimim ratowaniu, Gipsowanie koni; Suchych drożdży robienie, Zabijanie ryb, Masa do napuszczania skóry; Kronika krajowa i zagraniczna. Pismo to pożyteczne, redagowane przez zasłużonego wydawcę Hipolita Stupnickiego, rozpoczyna 25 rok istnienia swego. Oby w tym roku dla siebie jubileuszowym cieszyło się potrojeniem listy prenumeratorów!

— Główna komedja Cępczńskiego „Szlachectwo duszy“, przetłumaczoną została na język niemiecki i odesłana dyrekcyi teatru miejskiego w Wiedniu.

— Treść nr. 7. *Dziennika Mów*: Od wydawnictwa, Opisy rycin, Kronika mody, Opisy rycin kolorowych, Rozmaitości, Szarada, Kolizje obowiązków, szkic psychologiczny przez J. Chorońskiego, Nowa pieśń nad kolyską, na nutę starej pieśni Książna, wiersz przez Sewerynę z Z. Duchńskiego, Panna Antonina, powieść współczesna p. Leopolda Winklera, Z kraju i świata p. Omikrona.

— Miłośnicy podróży, znajdując w piśmie warszawskim *Wędrowiec* wydawanem przez Józefa Ungra, wielki skarb pożądanych wiadomości. Pismo to wraz z *Zygodnikiem Ilustrow.* można u nas prenumerować w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie. Treść numerów 258, 259 i 260 *Wędrowca*: Podrót do środkowej Afryki odbył przez Henryka Stanleya w celu odszukania Livingstone'a, przekład Zygmunta Gepnera z 6 drzeworytami; Pięćset funtów szterlingów, powieść Amelii B. Edward, przekład L. Kaczyńskiej (c. d.); Kopalnie diamentów w Afryce południowej z 2 drzeworytami; Podrót po wyspach Sandwich, odbyta przez C. de Varigny, stracił, Sulimierca z czterema drzeworytami; Nowości geograficzne, literatura, naukowe, teatralne, sztuki piękne, społeczne, nekrologia; Zagadnienia matematyczne i rozwiązania. Redakcyja *Wędrowca* staranna, ilustracja piękna. Redaktorem jest Filip Sulimierski.

— Podobno w Warszawie ma być utworzona osoba szkoła rzeźby, której dyrektorem ma być znaną osobą artysta rzeźbiarz Cyprian Godebski.

— Czytamy w pismach warszawskich: „Decyzją hrabiego Kotzebne, dozwolono zostało panu F. Bartelsowi, przekazać posiadany przez niego dotychczas niewielki zwierzynek na „Warszawski zwierzynek“ czyli na „Warszawski ogród zoologiczny“ i w tym celu zbierać w kraju dobruolne ofary pieniężne. Komitet opiekuńczy zwierzyńca, pozostał już pozwolenie prezydenta miasta na wydzielenie dla zwierzyńca części parku Aleksandryjskiego na Pradze. Składki przyjmują w redakcyi *Kurjera Warszawskiego* i *Gazety Polskiej*.

— Wysłał w Warszawie część pierwsza długo oczekiwanego Albumu Matejki złożona z szesnastu tablic, które są arcydziełem wielkiego artysty, a oprócz tego arcydziełami wyrobu papieru, sztuki drzeworytniczej i sztuki drukarskiej. Piśma warszawskie powiada, że publikacja ta stanowić będzie epokę w dziejach naszego wydawnictwa artystycznego. Wydawca p. Lewenthal, którego nakładem wychodzą *Koły*, nieżałował trudów i nakładów, ażeby Album Matejki wyszła jak najwspanialsze. Co zamierzył dokonać. Wspomniane Album przewyższa co do piękności wszystkie podobnego rodzaju zagraniczne wydawnictwa.

— W drugim numerze *Przeglądu krytycznego* wychodzącego w Krakowie, znajdują się pomiędzy innymi recenzje dzieł: Historji kościoła polskiego, napisanej przez ks. Balińskiego; Wzorów prozy Rymarkiewicza, O Towarzystwach zarobkowych Pięćka, Romanowicza: Wiadomości statystyczne o Lwowie; Pilata: Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych; Na pochylności, powieści Lubowskiego; i Spiszczyńcy na nieznanym.

— Walewski Antoni, były profesor uniwersytetu jagiellońskiego, wydał w Krakowie 1875 roku „Dzieje bezkrólestwa po zgonie Jana III.“ Tom I. (stron 442), Kraków 1875.

— Księgarnia Polska wydała 37 tomik „Bibliki Mrowki“ a w nim przedrukowała Seweryna Goszczyńskiego „Zamek kanowski“, jedno z arcydzieł naszej literatury. Cena tomika 35 ct. Nakładem tejże księgarni (Lwów 1875) wyszła książeczka kieszonkowa Edwarda Pietrzyckiego „O miarach i wagach dziesiętnych“, niezmiernie potrzebna dla gospodyń, mniejszych gospodarzy, rękodzielników i przemysłowców. Cena tej książeczki 50 ct.

— O „Ognisku“, które w Poznaniu wychodzi, ogłasza redaktor jego p. Stanisław Szczaniecki, że z przyczyn od niego niezależnych, przestał wydawać pismo to i uprasza abonentów, aby prenumeratę bądź z ekspedycyji bądź z poczty odebrać zechcieli.

— Na rzecz ubogich a zasłużonych złożono w moje ręce następujące dary: pp. Wiktor Wisniewski za obiady 15 zł., Borowski Michał, c. k. notariusz z Podhajec 5 zł., J. K. Lewicki jenerały reprezentant ubezpieczeń życiowych „Mierwa“ 5 zł., Major Józef 5 zł., Broń 5 zł., Alojzy B. z Horodki za składkę 2 zł., Próżniczy Łydzor, urzędnik banku włościańskiego 1 zł., Borecki Józef 10 zł., Golemski Władysław 5 zł., dr. Julian i Aleksandra Dylewscy 10 zł., Potocki Ignacy z Dzuryń 4 zł., Rada gminy Bobberka w powiecie Turka 10 zł., Pilatowski, wójt gminy Bobberka 5 zł., ks. Wincenty Bukowski, proboszcz w Majdanie srebrne monety wartości 3 zł., dr. Julia Dylewski, listurka i kamizelka. Razem pieniadźmi 90 zł. w. a.

Lwów 2. stycznia 1875.
Wiktor Witoszewski,
ulica Ochreńska nr. 6.

— Kołomyja dnia 10. stycznia. Podaje się do powszechnej wiadomości, szczególnie intejmszym przemysłowcom, że począwszy od dnia 17. stycznia 1875 będą się odbywać co niedziela od godziny 9. do 10. rano w teatrzejszej szkole głównej wykłady publiczne o metrycznych miarach, które z dniem 1. stycznia 1876 w używaniu wejsz mają.

Zaprasza się przeto wszystkich interesowanych, aby z tych wykładów w własnym interesie korzysta chcieli. Dyrekcyja szkoły głównej.

— Gospodarstwo przemysł i handel.

O handlu zbożowym otrzymała urzędowa *Gazeta Lwowska* następujące telegramy:

Brody 9. stycznia. Wczorajszy obrót zbożowy mimo świąt ruskich około 4000 cent. Tendencja dotrzymująca. — Brody 9. stycznia. Dowozy zboża wzrosły się. Handel żytem nie ożywił. Oczekują tu kupców z górnego Śląska. — W teatrzejszym zakładzie kontumacyjnym niema obecnie wołów. — Tarnopol 8. stycznia. Obrót zbożowy około 3000 centarów. W przyszłym tygodniu oczekiwane są wielkie dowozy. Stan drożdżowy bardzo dobry. Ceny niezmiennie. —

Podwoła czyska 8. stycznia, wieczór. Dowozy zboża małe. Wyladowano około 4500 centarów. — Suceza w 9. stycznia. W teatrzejszym zakładzie kontumacyjnym znajduje się bardzo mała ilość bydła rogatego, zaledwie 22 sztuk. Przepęd bardzo słaby. Handel zbożem z powodu licznieszych popytów ożywił się nieco.

Wiedeń 11. stycznia. Na dzisiejszy targ przepędzono z Galicji wołów 1000, z innych prowincy 2771. Targ był nadzwyczajnie żyły, galicyjskie płacano najwyżej 26 do 27.50 zł. za centnar. O godzinie 11. jeszcze 2000 wołów było niesprzedanych.

J. Krzysztowicz,
Caffe-Sterböck.

Ostatnie wiadomości.

Według *Pressy*. Rada zawiadowcza kolei Albrechta nie chce przy obecnych stosunkach targowych pieniężnej, korzystać z upoważnienia wydania prorytetów w sumie pół miliona złr., i podała do rządu, aby jej udzielił zaliczki gotówką do czasu, gdy owe prorytety korzystnie sprzedać będzie można.

Słychać, że kilka banków paryskich, łącznie z firmami frankfurckimi i berlińskimi gotowe są udzielić 5proc. pożyczką srebrną w obligacjach, dla poratowania będących w potrzebie kolei austriackich i węgierskich — tylko że finansyści paryscy wątpią, czy zastaw tych kolei byłby bezpieczny.

Wczoraj przewodniczący udzielił głosu Offenheimowi do uwag nad sprawozdaniem rady dworu, Webera. Offenheim oświadcza, że na dwa rozporządzenia ministra handlu, wydane w skutek relacyi Webera, odpowiedział dowodami, iż służba jest dobra, a środki transportowe dostateczne. Przewodniczący zapytuje oblażoławo, jakim sposobem to się stało, że uznawszy teren grobli minuczeńskiej za niebezpieczny i niestały, pomimo to Brassey uwolnił od odpowiedzialności. Oblażoławo prostaże w skutek tego swoje ostatnie podania w tym względzie, zaprzeczając wszystkiemu.

Następnie odczytywano dalsze dokumenta o wadach budowy i sprawozdanie o rekonstrukcyi 47 różnych miejsc na przestrzeni, poczem wywiązała się dyskusya pomiędzy prokuratorem a oblażoławem nad tem, o ile konieczną była rekonstrukcyja tak wielu obiektów zaraz w pierwszym roku po ukończeniu budowy.

Mac-Mahon na radzie ministrów wykazywał trudności złożenia nowego gabinetu z powodu obecnego stanu stronnictw. Zanim więc Zgromadzenie narodowe orzeknie o ustawach konstytucyjnych, wezwał ministrów dotychczasowego do dalszego urzędowania. Jest nadzieja, że kwestje konstytucyjne przyjdą pod obrady przy końcu tego tygodnia, po uchwaleniu ustawy o kadrach wojskowych.

Agence Havas zaprzecza wiadomości o zaślubieniu Alfonsa z córką księcia Montpensier. W Barcelonie Alfons wzniósł na uczcie tostał na cześć armii i marynarki i ich reorganizacji, która służyć ma nie wojennym, ale pokojowym celom, bo jak się wyraził, póki jest szczęściem narodów, a on czuje powołanie uszczęśliwić swój naród. Alfons wyjechał po południu do Walencji, gdzie miał stanąć 10. b. m. w południe.

Telegramy Gazety Narodowej.

Praga d. 11. stycznia. Dzisiaj przybył tu pruski pełnomocnik, który przedłożył agodę, zawartą między landratem Frydrykiem Hesskim, a koroną pruską. Mocą tej ugody Prusy stają się właścicielami Hesji elektoralnej. Członkowie z rodziny zmarłego uznali ugodę bezwarunkowo, gdy równocześnie nadszedł telegram niemieckiego cesarza, przyrzekający najdokładniejsze wykonanie testamentu.

Wiedeń d. 11. stycznia. Dwór wiedeński przywdziewa 10. dniową żałobę po elektorze Hesskim i księciu Wrtenberskim.

Berlin d. 11. stycznia. Kanonierki Albatros i Nautilus otrzymali rozkaz powrotu do Santander.

Nowy Jork d. 11. stycznia. Z powodu wypadków w Luizjanie wybuchł nieporozumienia między członkami ministerstwa. Trzech ministrów „ma podać się do dymisji. Wpływowi członkowie kongresu usiłują zgodę przywrócić“.

Przyjechali dnia 10. stycznia 1875.

Hotel Europejski. Pp. Nikorowicz P., z Hostowa. Hr. Potocki M., z Tarnopola. Ligensa T. i B., z Krakowa. Herman Z., z Zepnowia. Pohorecki A., z Chorzyna. Kopczyński J., z Moskwy. Dr. Waligórski A., z Przemysła. Towiański K., z Przemysła. Chrząszcz T., z Słotwiny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 11. stycznia 1874.
godzina 10. minut 40 przed południem.
Akcje kred. 298 25. Anglo-aust. 143. —
Unionsbank 108 25. Vereinsbank 44 —
Kolej Kar. Lud. 243 75. Kolej połudn. 127 —
Franko-aust. 52. —. Bank 28. —
Stasz r. 1860 112 50. Oblg. indem. — —
Lombard —. Wied. Tramw. — —
Ostbahn —. Napoleondor — —
Rothschi —. Usposob. staże. — —

Wiedeń 11. stycznia 1875.
godzina 2. minut 25. po południu.
Akcje fran.-aus. 52 25. Węgier. kred. 212 25
Anglo-aust. 141 25. Unionsbank 106 25
Kolej Kar. Lud. 242 —. Nordbahn. 197 —
Kolej połudn. 127 50. Kolej Alfd. 133 25
Kolej Elzbiety 189 75. Kolej Lw.-cz. 143 25
Weg. Nordostba. 116. —. Vereins-Bank 45 —
Wien-Bargas. 41. —. Weg. Ostbahn. 54 75
Gal. indem. 84. —. Losy r. 1864 141 75
Franco-H-Bank 68. —. Verkehsbank 100 —
Losy tureckie 53 75. Baubank-Act 23 —
Kolej państw. 298. —. Bankverein 99. —
Wied. Bauver. 31 10. Hyp. Ren. ban. 84 75
Koniec ogłoszenie.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą:
do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5. wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50. m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w półn. dniu. Do Podwoleczyska i Brodów: o 12. godz. w połud., 10. godz. w nocy i 8. g. 7. m. rano. — Do Strzyża codziennie o 6. godz. 22. m. rano, prócz tego w wtorek, czwartek i niedzielę o 8. godz. 20. m. po południu.

Z numerem dzisiejszym rozysła księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, „Projekt na „Bluszcz“ pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet.“

Wzrost	Waga	Wzrost	Waga	Wzrost	Waga
1839	100	1840	100	1841	100
1842	100	1843	100	1844	100
1845	100	1846	100	1847	100

